



#ŚwiatyRównoległe

Od Thunberg do Nowackiej

Era Greta Thunberg dobiegła końca. Czas na powrót dorosłych – donosi brytyjski „The Spectator”. Dziecko, które już dorosło, ale pozostaje dzieckiem, teraz poza ratowaniem planety zajęło się popieraniem Palestyńczyków pod hasłem „Od rzeki do morza Palestyna będzie wolna” bez pojęcia, o jaką rzekę i o jakie morze chodzi, i w ogóle o co chodzi. Panienka Greta to doskonały przykład tego, jak nie tylko w Europie ideologie zastępują wiedzę. I tego, jak bardzo właśnie wiedzy potrzeba, by móc ocenić racjonalność oraz uczciwość jakiegokolwiek ideologii. Stąd już tylko krok do oceny tego, co wyczynia z edukacją Barbara Nowacka, forsując niby reformę edukacji, która uczyni młodych ludzi bezbronnymi w konfrontacji ze współczesnym światem.

Jarosław **Molga**

Thunberg jest liderem i ikoną – dla niedojrzałych oraz dla idiotów. Dla studentów machających palestyńskimi flagami i wykrzykujących hasło »Od rzeki do morza Palestyna będzie wolna«, którzy nie wiedzą, o jakiej rzece ani o jakim morzu śpiewają. „Szwedka jest w końcu liderem dla polityków, którzy przez lata prowadzili rujnąjącą politykę środowiskową, dopóki wściekłość protestujących rolników w całej Europie nie zmusiła ich do zweryfikowania działań”. Wreszcie: „W 2023 r. Thunberg została aresztowana lub zatrzymana przez policję w trzech europejskich miastach, m.in. w Londynie. Sąd w szwedzkim Malmö skazał ją za odmowę wykonania polecenia policji w trakcie blokady terminalu naftowego. Aktywistka nie okazała skruchy. – To prawda, że odmówiłam wykonania polecenia policji. Chcę jednak zaprzeczyć popełnieniu przestępstwa – powiedziała sądowi. Stwierdziła, że jej nieposłuszeństwo było uzasadnione, ponieważ w związku z kryzysem klimatycznym »ludźkość znajduje się w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia«. To garść cytatów z brytyjskiego „The Spectator”, gdzie Gavin Mortimer rozprawia się z mitem złotego dziecka ekologizmu (ekologizmu, a nie ekologii, bo o ideologię chodzi w tym przypadku). Dopiero wówczas, gdy Thunberg pokazała się w arafacie i swoje protestujące oblicze zwróciła nie wobec całej planety, ale jej tragicznego skrawka, jakim jest Bliski Wschód, zorientowano się, że z Gretą jest coś nie tak. A nie tak jest mianowicie dlatego, że Thunberg jest do-

skonałym przykładem na zideologizowanie dużej części europejskich społeczeństw bez żadnej wiedzy, pozwalającej ocenić, na ile ta ideologia ma sensowne podstawy i prowadzi do sensownych rozwiązań. Poza protestowaniem, wygłaszaniem ładnych mówek bez realnego znaczenia o tym, że musimy natychmiast przestać korzystać z paliw kopalnych i przestać emitować CO₂ (czyli de facto przestać oddychać), politycy i biznesmeni chętnie grzali się w ciepłku mitu Thunberg, bo to się dobrze sprzedawało. Teraz, kiedy Greta przyjęła postawę jednoznacznie identyfikującą ją w konkretnym sporze, w konkretnym miejscu, z konkretnymi ofiarami i śmiercią, ciepłko okazało się mrozem. Okazało się, że Greta i jej akolici nie mają pojęcia o tym, kogo i dlaczego popierają. Popierają dla poparcia. Robią to, co zawsze czynią ludzie opętani jakąś ideologią – lekceważą fakty w imię zwycięstwa wyznawanej przez nich prawdy jedynej. Ideologii narzucających sposób patrzenia na świat, ale także sposób życia w najmniejszych szczegółach nie brakuje w Europie. Wszak walka ze zmianami klimatycznymi jest pojęciem wytrychem, które jak nigdy w historii stworzyło na naszym kontynencie mechanizm narzucania technologii. Wygrywa nie ta najefektywniejsza, ale ta nakazana dekretemi. Tak jest choćby z elektromobilnością. Tak jest z wyborem technologii opakowań i wreszcie technologii energetycznych gospodarstw domowych narzucających coraz więcej coraz droższych rozwiązań wszystkim. Oznacza to w konsekwencji uzależnienie się każdego z nas od dobrej woli lub złej woli urzędników rozdzielających dotacje. To jednocześnie

sposób na kreowanie biznesu tak, by popierał daną ideologię i wymuszał jeszcze bardziej restrykcyjne regulacje. Jednocześnie w żaden sposób nie da się udowodnić, że to wszystko ma sens i realny skutek w postaci celu, jakim jest globalna ochrona klimatu. Tu dochodzimy krętą drogą do Barbary Nowackiej i jej niby reformy edukacji. Nie brak innych ideologii, które także mają ambicje zmieniać świat wbrew zdrowemu rozsądkowi i doświadczeniu. Obroną każdego przed ideologicznym opętaniem są rozsądek, doświadczenie, a także, a może przede wszystkim, wiedza. I właśnie w tym galopującym i pełnym różnych ideologii świecie posiadanie wiedzy pozwalającej konfrontować ideologiczne hasła z realiami jest głównym zadaniem edukacji. Realizacja tego zadania wymaga czegoś znacznie więcej niż okrojenie podstawy programowej i „uwspółcześnienia” treści czy lektur. Wymaga stworzenia systemu, który pozwoli młodym ludziom poznać swoją tożsamość, wpoić krytycyzm wobec wszechobecnej papki informacyjnej i wreszcie pozwoli rozumieć procesy, jakimi rządzi się świat – od biologicznych po polityczne. To wymaga odpowiedniego doboru treści, odpowiedniego sposobu przekazywania ich przez nauczycieli, a na pewno nie pozwala na hołdowanie tezie, że uczeń nie musi czegoś tam wiedzieć, bo sobie znajdzie w internecie. A do tego tak naprawdę sprowadza się reforma proponowana przez obecną minister edukacji, choć deklaracje są oczywiście inne. Nie ma tu miejsca na rozwinięcie wyżej określonej tezy. Wspomnę tylko, że pod koniec lat 90. XX w. na zlecenie paryskiej „Kultury” ekspert KUL prof. Sławomir Jacek Żurek przeprowadził ankietę wśród ówczesnych polskich maturzystów, stawiając w niej pytanie: „Czy w Twojej szkole można zdać maturę, nie przeczytawszy ani jednej książki?”. Ponad 90 proc. ankietowanych odpowiedziało, że można! Wierzę ówczesnym maturzystom, ponieważ ćwierć wieku później o prawdziwości tego stanu świadczą poziom naszej debaty publicznej. Reforma Nowackiej nie tylko nie zmienia tego stanu uzyskiwania wiedzy, ale go cementuje. Tymczasem jak pisze w „The Spectatorze” Gavin Mortimer, czas, by w poważnych rozmowach i podejmowaniu decyzji miejsce dzieci takich jak Thunberg przy stole zajęli dorośli. Tego sobie i Państwu życzę, choć nie mam złudzeń, że reforma Nowackiej nie pozwoli dzieciom na zbytnią intelektualną dorosłość, której tak potrzeba w zwariowanym świecie. **N**